

Paszko, Artur

"Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego",
Wiktor Poliszczuk, Toronto-Warszawa
1996 : [recenzja]

Dzieje Najnowsze 30/2, 179-183

1998

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

sprawa wrażenie zasadnej (s. 61, 64). Można ją rzeczywiście rozważać w kontekście argumentu o przeszacowaniu przez Stalina wagi kontrofensywy pod Moskwą. Jednak „podlanie” całego wywodu „nacjonalistycznym sosem” deprecjonuje komentarz Autora.

Mimo sformułowania wielu uwag krytycznych opublikowana przez Olega Rzeszewskiego dokumentacja z pewnością zasługuje na uwagę. Wprowadza do obiegu naukowego wiele dotąd w nim nieobecnych przekazów. Zbiera i porządkuje szereg rozproszonych materiałów, wzbogaca i znacznie rozszerza sposób przedstawienia instytucjonalizacji współpracy tzw. Wielkiej Trójki, znanej dotąd bądź od strony anglosaskiej, bądź z ujmujących ją znacznie bardziej pobieżnie sowieckich publikacji źródłowych. Pozwala w dużym stopniu odtworzyć mechanizm podejmowania decyzji dotyczących polityki zagranicznej w systemie sowieckim, potwierdzając praktyczne jednowładztwo w tym względzie Stalina.

Wojciech Materski
Warszawa

Wiktor Poliszczuk, *Ideologia nacjonalizmu ukraińskiego*, Toronto–Warszawa 1996, ss. 218

„Utwierdzanie prawa do życia, przedłużania rodu — ma charakter aksjomatyczny, wyprzedza wszelkie inne prawa. To wieczne, irracjonalne prawo narodu do życia należy postawić ponad wszystko (...) ponad życie danej jednostki, ponad krew i śmierć tysięcy, ponad dobrobyt danej generacji, ponad abstrakcyjne rozumowe spekulacje, ponad «ogólnoludzką» etykę, ponad stworzone w sposób oderwany pojęcia dobra i zła”.

(Dymitro Doncow, *Nacjonalizm*, London 1966, s. 49)

Polska literatura przedmiotu, zajmująca się zjawiskiem nacjonalizmu, dotyczy przede wszystkim różnych aspektów funkcjonowania polskiego Obozu Narodowego, bądź nacjonalizmu jako zjawiska w ogóle. Nacjonalizmowi ukraińskiemu, a zwłaszcza jego ideologii, poświęcono dotychczas niewiele miejsca, stąd też zapewne duże zainteresowanie, z jakim spotkała się praca Wiktora Poliszczuka. Dla czytelnika polskiego jest to pozycja szczególnie ważna, i to z wielu względów. Pragnę wspomnieć tylko o kilku z nich. Po pierwsze, duże zainteresowanie pracą Poliszczuka wynika zapewne z doświadczeń historycznych, szczególnie tych dotyczących okresu II wojny światowej i czasu bezpośrednio po niej, kiedy to nacjonalizm ukraiński odcisnęła olbrzymie piętno na losach Polaków zamieszkałych na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej i tej ich części, która pozostała w granicach Polski po 1945 r. Po drugie, należy zwrócić uwagę na fakt, iż po uzyskaniu w 1991 r. niepodległości Ukraina stała się pełnoprawnym partnerem politycznym III Rzeczypospolitej i odgrywa w jej polityce znaczącą rolę (warto tu wskazać chociażby na dwa symboliczne fakty: uznanie przez Polskę — jako pierwsze państwo — niepodległości Ukrainy oraz podpisanie przez prezydentów Kwaśniewskiego i Kuczmę deklaracji pojednania), co przekłada się w pewnym stopniu na zainteresowanie tym, jakże bliskim nam pod wieloma względami krajem, tak środowisk naukowych, jak i opinii publicznej. Po trzecie, należy wskazać na stale pojawiające się, i choć może marginalne, ale nurtujące i niepokojące, głosy na ukraińskiej scenie politycznej, domagające się rewizji naszych granic.

Nie są to jedyne powody, dla których książka Poliszczuka traktująca o ideologii ukraińskiego nacjonalizmu spotkała się z tak żywym oddźwiękiem, zarówno wśród szerokich kręgów czytelniczych, jak i — przede wszystkim — wśród tych przedstawicieli polskiej nauki, którzy całą swą uwagę poświęcają zjawisku nacjonalizmu. Dzieje się tak — jak sądzę — dlatego, że nacjonalizm ukraiński poszedł zupełnie inną drogą niż polski ruch narodowy.

Jednociele pojęty nacjonalizm jako prąd ideologiczny i polityczny w zasadzie nie istnieje. Istnieją natomiast różne odmiany nacjonalizmu — specyficzne dla każdego narodu z osobna. Z tego też powodu znalezienie jakiegokolwiek kryterium podziału, pomocnego w ustaleniu jego głównych nurtów, czy też typów, okazuje się być zadaniem niełatwym. Kryterium takie, oparte na analizie stosunku ugrupowań nacjonalistycznych do religii i wyznawanych przez nią wartości, zaproponował polski znawca problematyki, prof. Bogumił Grott. Wyróżnia on na tej podstawie trzy główne nurty nacjonalizmu europejskiego: 1) laicki, tj. taki, który traktuje religię jako znaczący fakt społeczny, lecz nie włącza nauczania dominującego na danym obszarze narodowym Kościoła do swego programu, starając się zarazem traktować go jako instytucję narodową; 2) chrześcijański, tj. taki, który zaaprobował nauczanie Kościoła i włączył je (szczególnie dotyczy to katolickiej nauki społecznej) do swej ideologii i programu politycznego; 3) neopogański, który bądź to neguje chrześcijaństwo w jego ortodoksyjnej formie, bądź też w ogóle je odrzuca na rzecz wymyślonego etosu pogańskiego mającego lepiej niż ono służyć danemu narodowi¹.

O ile główny nurt nacjonalizmu polskiego ulegał stopniowej uniwersalizacji, przechodząc z etapu pozytywistycznego do uznania katolicyzmu za podstawę swej ideologii², które to zjawisko prof. Roman Wapiński określił jako „proces zespalania nacjonalizmu z katolicyzmem w jedną całość ideową”³, o tyle nacjonalizm ukraiński, mimo odwoływania się do chrześcijaństwa, w rzeczywistości — jak to wynika z pracy Poliszczuka — pozostał na tym pierwszym, pozytywistycznym, a raczej darwinistycznym etapie, głosząc etos zupełnie nie przystający do chrześcijaństwa. Właśnie głównie zagadnieniu owego etosu poświęcona jest omawiana tutaj książka Wiktora Poliszczuka, który miał zasadniczy wpływ na ukształtowanie się nie tylko ideologii ukraińskiego nacjonalizmu, ale i — co za tym idzie — także jego praktyki. Według tegoż autora nacjonalizm ukraiński powstał pod wpływem myśli Dymitra Doncowa, którego uznaje on nie tylko za głównego, ale w zasadzie za jedyne twórcę tej ideologii, ideologii, która znalazła swe odzwierciedlenie tak w programie, jak i w praktyce działania Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) i jej zbrojnego ramienia — Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), a następnie także w teorii i praktyce innych organizacji zarówno emigracyjnych, jak i działających na Ukrainie po 1991 r., a będących spadkobierczyniami tradycji OUN (s. 184).

Omawiana praca składa się z przedmowy, ośmiu rozdziałów, uwag końcowych i bibliografii. Rozdział pierwszy: *Uwagi wstępne* (s. 9–30) jest poświęcony krótkiej charakterystyce ukraińskich ugrupowań nacjonalistycznych, omówieniu stanu badań oraz polemice z niektórymi tezami innych badaczy przedmiotu. Następnie autor prezentuje „Dekalog ukraińskiego nacjonalisty” — credo tegoż ruchu powstałe pod wyraźnym — zdaniem Poliszczuka —

¹ B. Grott, *Religia, Kościół, etyka w ideach i koncepcjach prawicy polskiej*, Kraków 1993, s. 8.

² Warto w tym miejscu przypomnieć słowa czołowego ideologa Obozu Narodowego Romana Dmowskiego, który w wydanej w 1927 r. programowej broszurze *Obozu Wielkiej Polski Kościół, Naród i Państwo* napisał: „Katolicyzm nie jest dodatkiem do polskości, ale stanowi o jego istocie” (s. 13).

³ R. Wapiński, *Ruchy nacjonalistyczne*, w: „Acta Universitatis Vratislaviensis” 1971, 366, s. 235.

wpływem myśli Doncowa. Rozdział drugi: *Dymitro Doncow — twórca ideologii nacjonalizmu ukraińskiego* (s. 31–44) poświęca Autor omówieniu biografii politycznej Doncowa, a w zasadzie jego ewolucji z pozycji socjalistycznych na nacjonalistyczne — od ateizmu materialistycznego do ateizmu idealistycznego. Tu także znajdujemy bibliografię głównych prac Doncowa (s. 42–43). Rozdział trzeci (*Pojęcie „nacji” według Dymitro Doncowa* — s. 45–51) poświęcony jest charakterystyce Doncowskiej teorii narodu, która — według Poliszczuka — ma wydźwięk na wskroś „darwinistyczny”, gdyż głosi ideę permanentnej walki między poszczególnymi narodami. To właśnie takie, a nie inne ujęcie narodu, jego zadań i celów legło, zdaniem tego Autora, u podstaw całej stworzonej przez Doncowa ideologii. Rozdział czwarty: *Wewnętrzna struktura nacji według Doncowa* (s. 52–74) poświęca Autor omówieniu Doncowskiej wizji społeczeństwa — wizji na wskroś antydemokratycznej i hierarchicznej. Na czele narodu stać ma bowiem tzw. mniejszość inicjatywna — elita uprawniona do stosowania „twórczej przemocy”, elita w dużej mierze wyselekcjonowana pod względem rasowym (s. 59). Z tej też elity wywodzić miałby się wódz narodu o nieograniczonych prawie kompetencjach. Społeczeństwo to ma żyć w państwie narodowym, które Doncow traktuje jako środek, narzędzie dzięki któremu naród osiągnąć może swoje cele, wśród których na czoło wybija się konieczność usunięcia z ziem „etnicznie ukraińskich” innych narodowości oraz tych Ukraińców, którzy nie akceptują, zakładającej wielkomocarstwowość, ideologii nacjonalistycznej. Kontynuację tych rozważań znajdziemy w rozdziale piątym: *Stosunki między nacjami według Doncowa* (s. 75–80), gdzie Autor prezentuje przede wszystkim darwinistyczne elementy doktryny Doncowa. Z kolei rozdział szósty: *Sily motoryczne nacjonalizmu ukraińskiego* (s. 81–134) traktuje o Doncowskiej aksjologii, która stanowi esencję całego systemu. Jak wykazuje Poliszczuk, Doncow, konstruując system wartości, który chciał aplikować do ukraińskiej ideologii nacjonalistycznej, oparł się w tym względzie na pracach takich autorów, jak Schopenhauer, Nietzsche, Bergson, Sorel i Spencer. Nic więc dziwnego, że system ten nie mógł w żaden sposób przystawać do aksjologii chrześcijańskiej. Wprost przeciwnie. Nacjonalizm ukraiński — jak to wykazuje Poliszczuk — głosi kult siły, woluntaryzm i przemoc. Nawołuje on do ekspansji, uznając ją za podstawową zasadę, a zarazem przeznaczenie Ukraińców. Obok tego znajdziemy też w ideologii Doncowa rasizm, fanatyzm, bezwzględność, nienawiść i otwarte głoszenie amoralności⁴. Rozdział siódmy: *Doncowska krytyka ukraińskiej postępowej myśli politycznej lat 1848–1920* (s. 135–150) poświęca Poliszczuk omówieniu krytyki innych, nienacjonalistycznych, ukraińskich nurtów ideologicznych autorstwa Doncowa, rozdział ósmy zaś: *Paralele (i różnice) między nacjonalizmem ukraińskim, faszyzmem (nazizmem) i bolszewizmem* (s. 151–164) poświęcony jest porównaniu ideologii ukraińskiego nacjonalizmu z głównymi europejskimi nurtami totalitarnymi XX w., i to zarówno na płaszczyźnie teoretycznej, jak i praktycznej.

Jak zauważył prof. Marian S. Wolański (fragment jego recenzji zamieszcza Poliszczuk w swojej książce — s. 6) omawiana tutaj praca Wiktora Poliszczuka ma w zasadzie charakter pionierski. W sposób kompetentny, na podstawie solidnych badań źródłowych omawia wyznaczoną w tytule książki problematykę, czym wypełnia niewątpliwie dużą lukę w naszej wiedzy o nacjonalizmie ukraińskim, a także przyczynia się do poszerzenia naszego obszaru wiedzy o nacjonalizmie jako zjawisku w ogóle. Jest ona także nieocenionym źródłem informacji koniecznych do zrozumienia istoty stosunków polsko-ukraińskich w czasach nowożytnych. Jak większość prac pionierskich, również książka Poliszczuka wydaje się budzić pewne wątpliwości i można wytknąć jej pewne braki. Część z nich pragnąłbym zasygnalizować.

⁴ Są to zarazem tytuły podrozdziałów rozdziału szóstego.

Poliszczuk prawie że zignorował tak ważne zagadnienie, jak stosunek ukraińskiego nacjonalizmu do religii i Kościoła (-ów). Całość problematyki zamknął on w kilku zdaniach, które pragnę tu zacytować. Píše on mianowicie: „Można założyć, że nacjonalizm ukraiński pragnął wykorzystać dla swoich celów Kościół greckokatolicki, a ten z kolei odwrotnie, zamierzał wykorzystać do swoich celów nacjonalizm ukraiński zgodnie z przewidywaniem: jeżeli nacjonalizm ukraiński dojdzie do władzy w całej Ukrainie, to ten fakt utworzy na teren Wielkiej Ukrainy drogę Kościołowi greckokatolickiemu” (s. 159) i dalej „Jest rzeczą charakterystyczną, że ani greckokatolicki Kościół, ani Ukraińska autokefaliczna Cerkiew prawosławna, nie potępiły w sposób oficjalny ani doktryny nacjonalizmu ukraińskiego, ani też działalności ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego” (s. 159). Takie potraktowanie sprawy wskazuje, iż Autor jak gdyby unika dociekania istoty zagadnienia. Sygnalizuje pewien problem, ale nie stara się go zanalizować. Jest to niewątpliwie luka w jego pracy, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę fakt rozwijania się na Ukrainie nacjonalizmu w wersji neopogańskiej reprezentowanego przez „Prawosławie” i RUN-Virę⁵. O tym zjawisku Poliszczuk nie wspomina w ogóle, co może dziwić, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, iż szczególnie to ostatnie ugrupowanie — jak twierdzi prof. Włodzimierz Pawluczuk — od chwili pojawienia się w 1991 r. na Ukrainie (powstało w kręgach emigracji ukraińskiej w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w latach sześćdziesiątych) stale rośnie w siłę, zwiększając liczbę swych wyznawców i zwolenników⁶; jej lider zaś — Lew Sytenko — wyraźnie czerpie z twórczości Doncowa. Takie uproszczenie problemu może tym bardziej dziwić, iż Poliszczuk wielokrotnie powołuje się na książkę innego znawcy ukraińskiego nacjonalizmu, prof. Johna A. Armstronga, który wprost pisze o zasadniczej sprzeczności tej doktryny z chrześcijaństwem, podkreślając, iż dla wielu nacjonalistów ukraińskich, w systemie wyznawanych przez nich wartości, naród stał wyżej niż absolut⁷. Omawiana praca zapewne zyskałaby wiele na wartości, gdyby rozważania Autora poszły właśnie w tym kierunku, szczególnie gdy weźmie się pod uwagę wspomnianą już klasyfikację europejskich ruchów nacjonalistycznych zaproponowaną przez prof. Grotta i wynikające z niej konsekwencje. Należy bowiem zauważyć, iż nacjonalizm „laicki”, jeśli będzie ewoluował, to będzie to grawitacja albo do „bieguna chrześcijańskiego”, albo do neopogańskiego. Jak to już wcześniej zauważono, polski ruch narodowy poszedł w tym pierwszym kierunku⁸. Nacjonalizm ukraiński wydaje się podążać w stronę przeciwną.

Pewne uproszczenia stosuje Autor, analizując także inne aspekty ideologii ukraińskiego nacjonalizmu. Dzieje się tak m.in., gdy omawia on problematykę rasizmu. W poświęconym jej podrozdziale sprowadza całą sprawę w zasadzie do zagadnienia antysemityzmu, a jego analiza nie pozwala na ostateczne rozstrzygnięcie, czy był to rzeczywiście antysemityzm rasistowski. W ogóle — jak sądzę — kwestia rasizmu wymagałaby lepszego rozwinięcia.

Inną wadą książki są różne, spotykane w wielu miejscach, przejawskrawienia wynikające zapewne z bardzo emocjonalnego stosunku autora do omawianej problematyki. Dzieje się tak

⁵ O RUN-Virze patrz B. Grott, *Neopogańska koncepcja Lwa Sylenki i jej perspektywy na współczesnej Ukrainie*, w: *Religie i Kościoły w społeczeństwach postkomunistycznych*, pod red. I. Borowik i A. Szyjewskiego, Kraków 1993, s. 177–184.

⁶ Por. W. Pawluczuk, *Ukraina. Polityka i mistyka*, Kraków 1998, s. 128, 178.

⁷ Por. J. A. Armstrong, *Ukrainian Nationalism*, New York 1973, s. 38.

⁸ Choć istniała też inna możliwość — por. A. Paszko, *Światopoglądowe inspiracje ideologii polskiego nacjonalizmu przelotem XIX i XX wieku*, w: „Nomos. Kwartalnik Religioznawczy” 1996, nr 15, s. 77, co w pewnym stopniu zresztą nastąpiło; wystarczy chociażby wspomnieć Jana Stachniuka i jego Zadrugę.

m.in. wtedy, gdy autor omawia zagadnienie „darwinizmu” społecznego w ideologii Dymitro Doncowa, zarzucając temu ostatniemu zupełne niezrozumienie koncepcji Karola Darwina (s. 47), nie biorąc przy tym pod uwagę faktu, iż darwinizm społeczny nie jest tym samym, co darwinizm w ogóle.

Inne zarzuty w stosunku do pracy Poliszczuka mają raczej charakter formalny. Po pierwsze, Poliszczuk często posługuje się cytatami, co może stanowić pewną zaletę, szczególnie gdy weźmiemy pod uwagę fakt małej znajomości twórczości Doncowa w Polsce (brak tłumaczeń), lecz ich nagromadzenie sprawia chwilami wrażenie, iż książka jest zlepkiem cytatów pozbawionych komentarza; po drugie, Autor, choć pisze po polsku, stosuje składnię ukraińską, a nawet niektóre nazwy, mimo iż w języku polskim istnieją ich odpowiedniki, transkrybuje on z ukraińskiego, a nawet z jego lokalnych odmian — książce niewątpliwie przydałaby się korekta; po trzecie zaś należy zauważyć, że Autor w dość nietypowy sposób posługuje się aparatem naukowym.

Powyższe uwagi w żaden sposób nie dyskredytują jednak książki Poliszczuka. Jest to niewątpliwie praca ważna, godna polecenia tak profesjonalistom, jak i szerokim kręgom czytelniczym.

Artur Paszko
Kraków

Agnieszka Cieślíkowa, *Prasa okupowanego Lwowa*, Warszawa 1997, Wydawnictwo Neriton, ss. 336

Historia Lwowa w ciągu ostatnich kilkunastu lat, przykuwa wiele uwagi nie tylko osób uczuciowo i rodzinnie związanych z tym miastem, ale także historyków młodszego pokolenia. Wśród podejmowanych kwestii znalazły się m.in. losy konspiracji lwowskiej podczas II wojny światowej, życie naukowe i kulturalne miasta w XIX i XX w., a także zagadnienia prasy i środowiska dziennikarskiego Lwowa. I właśnie problematyką prasy lwowskiej w latach II wojny światowej zajęła się w swojej pracy Agnieszka Cieślíkowa. Jej wydana w 1997 r. książka jest poprawioną wersją rozprawy doktorskiej obronionej w Instytucie Historii PAN. Autorka za główne zadanie uznała próbę odpowiedzi na pytanie „z jakiej prasy mógł czerpać informacje podczas okupacji mieszkańiec Lwowa, niezależnie od narodowości”. A. Cieślíkowa nie zawęziła więc swoich badań jedynie do wydawnictw adresowanych do ludności polskiej, ale objęła nimi także prasę ukraińską, żydowską, rosyjską i niemiecką zarówno jawną, wydawaną przez władze okupacyjne lub za ich zezwoleniem jak i tajną, ukazującą się w podziemiu. Omówione zostały również te gazety i czasopisma, które docierały do czytelników w mieście, choć ukazywały się poza Lwowem. Autorka uznała ponadto za celowe „przedstawienie w ogólnych zarysach warunków, w jakich bytowali lwowianie—czytelnicy pod obiema okupacjami i panującą w mieście atmosferę”.

Mimo że A. Cieślíkowa za cezurę początkową przyjęła moment wybuchu wojny, to jednak w pierwszej części swojej pracy zamieściła zwięzłą informację o prasie lwowskiej do 1939 r., o zapleczu poligraficznym i personelu dziennikarskim lwowskich wydawnictw prasowych oraz o prasie Lwowa w czasie kampanii wrześniowej.